

### Klasa V

#### Wymogi podstawy programowej

*głoska a litera;*

*samogłoski i spółgłoski;*

*rodzaje spółgłosek;*

*forma pracy pisemnej: opis wyglądu zewnętrznego; typy/rodzaje narracji, redagowanie planu wydarzeń.*

#### Zadanie 1: Policz, ile samogłosek znajduje się w wyrazach:

- iglasty: \_\_\_\_\_
- jodła: \_\_\_\_\_
- wróbel: \_\_\_\_\_
- gołąb: \_\_\_\_\_

#### Zadanie 2: Policz głoski w wyrazach:

- sikorka: \_\_\_\_\_
- imię: \_\_\_\_\_
- dżdżysty: \_\_\_\_\_
- ptaki: \_\_\_\_\_

**Zadanie 3: Podkreśl wyraz zawierający najwięcej spółgłosek miękkich? Nie zgaduj; najpierw nad każdym wyrazem zaznacz właściwą liczbę. Weź pod uwagę również spółgłoski zmiękczone.**

dzięcioł      ślimak      liście      słowik

**Zadanie 4: Podaj dowolny przykład wyrazu, w którym występują dwie spółgłoski miękkie (oznaczone znakiem diakrytycznym).**

\_\_\_\_\_

**Zadanie 4: Podkreśl wyraz, w którym występuje najwięcej głosek dźwięcznych. Nie zgaduj; najpierw nad każdym wyrazem zaznacz właściwą liczbę. Zwróć uwagę na somogłoski (wszystkie są dźwięczne).**

wrona      bóbr      antylopa      gepard

**Zadanie 5: Zredaguj opis wyglądu zewnętrznego jakiejś ciekawej osoby, której styl bardzo Ci się podoba. Praca powinna zawierać przynajmniej 100 słów.**

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

## CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM

**Przeczytaj tekst, następnie odpowiedz na pytania.**

### **Kornel Makuszyński, *Panna z mokrą głową* (fragmenty)**

Jerzy Zawidzki przyjechał z Zakopanego zaspanym pociągami o godzinie szóstej rano, zarzucił na plecy tobołek, w którym tkwiło malarskie pudło z farbami, i zdążył piechotą z dworca do domu. [...] Malarz wszedł w cichą boczną uliczkę, na której – nie licząc siedemnastu wróbli – nie było widać żywego ducha. Uliczka była tak senna i cicha, że wesoły pan Jerzy przestał pogwizdywać. [...]

\*\*\*

Przystanął i patrzył z nagłym zajęciem na tajemnicze sprawy, rozgrywające się w szarym, liszajowatym, sennym domu. Jedno z okien na parterze otwarto ostrożnie i bez szmeru. Ukazała się w nim głowa dziewczęca, nakryta uczniowską czapeczką. Malarz zdołał dojrzeć bystrym wzrokiem, że rozczulającą ozdobą tej głowy był zadarty nosek. [...] osoba w uczniowskiej czapce [...] spuściła na chodnik najpierw zawiniątko, a potem – o dziwo! – śmiesznego psa. Położyła ostrożnie palce na ustach, dając znak kundlowi, aby pary nie puścił z gęby, potem rzuciła się w objęcia jakiejś drugiej żeńskiej istoty, co w białym obleczeniu wyglądała jak widmo nagłe zjawione. [...] Dziewczyna aż przysiadła skoczywszy na chodnik, raz jeszcze skinęła ręką w stronę białego widma, porwała szybko zawiniątko, gwizdnęła cicho na psa i poczęła oddalać się szybkim spłoszonym krokiem.

\*\*\*

Nagle stanął na jej drodze Zawidzki, który spojrzał posępnie i również posępnie zapytał: – Przepraszam bardzo, ale chciałbym wiedzieć, co to wszystko znaczy? [...] – A co to pana obchodzi? [...] – Osobiście wcale mnie to nie obchodzi – rzekł po namyśle. – Nawet gdyby pani zlazła po rynnie z dachu, jednak skoro obywatel widzi tajemnicze historie, może słusznie przypuszczać... – Proszę mi zejść z drogi! – rzekła Ewcia cicho, ale dobitnie. [...] – Uciekamy z domu? – zapytał „przez pół drwiąco, przez pół serio”. – To nie jest pańska sprawa! Proszę mnie nie zatrzymywać... [...] – Niech pani nie robi głupstw – mówił cicho. – Niech pani wraca... Siostra czy też przyjaciółka otworzy okno, a ja pani pomogę wejść z powrotem. Niech pani pomyśli, co się będzie działo w domu, skoro spostrzegą pani ucieczkę! [...]

\*\*\*

Ewcia nie słuchała tej świetnej i fałszywej przemowy, lecz bystrze badała sytuację. Nagle, zbadawszy wszystkie możliwości, gwizdnęła na kundla i uczyniła skok antylopy na brzeg chodnika, po czym zaczęła biec niezrównanym krokiem długodystansowca podczas „biegu narodowego na przełaj”. Kundel, we wszelkich sztukach zaprawny, przemyślnie uskoczył w drugą stronę, aby zmylić napastnika, który jednakże okazał całkowitą obojętność wobec jego kosmatej osoby.

\*\*\*

– Ach, więc to jednak nieczysta sprawa! – zakrzyknął malarz i wprawił w ruch swoje długie nogi. Panienska zdołała znacznie go wyprzedzić i biegła jak sarna. [...] Malarz uczynił kilkanaście ogromnych kroków ponad miarę wyrośniętego dryblasza, lecz nagle zatrzymał się na moment, nieco oszołomiony, że się przez niemądre wścibstwo stał przyczyną jakiejś smutnej awantury.

\*\*\*

Ujrzał scenę niespodzianą: uciekająca z tobołkiem Ewcia wpadła w gościnnie rozwarte ramiona policjanta [...]. – A czemu to tak prędko? – zapytał ciekawy posterunkowy. [...] Zanim Ewcia miała czas na odpowiedź [...], Zawidzki [...] zadyszany zwrócił się do posterunkowego z uprzejmym zapytaniem: – Czemu pan zatrzymuje moją siostrzenicę? Biegniemy na dworzec kolejowy...

\*\*\*\*

Rzecz była oczywista, że dwoje młodych ludzi, objuczonych tobołkami, spieszy do pociągu. Posterunkowy spojrzał na wszelki wypadek w oczy malarza, a spotkawszy wesoły uśmiech,

doszedł w zacnej duszy do przekonania, że chociaż czasem słynni opryszkowie przybierają chytrze postać niefrasobliwą i ujmującą, jednakże w tym młodym człowieku mało jest ze zbrodniarza. [...] Ewcia mimo niezgłębionych starań uśmiechnęła się z uznaniem i zaczęła biec truchcikiem, a wesoły dryblas podążał za nią.

**Zadanie 1: Napisz plan wydarzeń do tego fragmentu powieści, składający się z 6 punktów.**

1. \_\_\_\_\_.
2. \_\_\_\_\_.
3. \_\_\_\_\_.
4. \_\_\_\_\_.
5. \_\_\_\_\_.
6. \_\_\_\_\_.

**Zadanie 2: Ustal, czy poniższe zdania dotyczące bohaterki tekstu są prawdziwe, czy fałszywe. Przy każdym zdaniu napisz P lub F.**

- A. Dziewczyna wyskoczyła z pierwszego piętra.
- B. Przed skokiem bohaterka pożegnała się z kimś.
- C. W ucieczce towarzyszył jej rasowy pies.
- D. Malarz oświadczył, że uciekiniarka jest jego siostrą.

**Zadanie 3: Określ typ narracji tego tekstu. Uzasadnij swój wybór.**

\_\_\_\_\_.

**Zadanie 4: Wskaż właściwe dokończenie zdania.**

Kiedy malarz zatrzymał dziewczynę, był

- a. rozbawiony. b. poważny. c. rozzłoszczony. d. rozczarowany.

**Wiem, co trzeba**